Rok I. 1 września 1927 rok. Nr. 9.

Strażak Śląski

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Jeden za wszystkich — Wszyscy za jednego!

Prenumerata: rocznie złotych 5.00 półrocznie zł. 3.00 Cena pojedyńczego numeru zł. **0.50.**

Adres Redakcji i Administracji **KATOWICE** ul. Szopena Nr. 16/I. Tel. 9-47

Ceny ogłoszeń: cała strona zł. 100. pół strony zł. 60., ćwiartka zł. 35, ósemka złotych 20, szesnastka złotych 15.

PREZES HONOROWY

Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego

Dr. Michał Grażyński

Wojewoda Śląski.

Walne Zgromadzenie Związku, odbyte w dnin 14 sierpnia 1927 roku w Królewskiej Hucie, postanowiło na wniosek Zarządu, zamianować swoim Prezesem Honorowym Pana Wojewodę Śląskiego D-ra MICHAŁA GRAŻYŃSKIEGO.

Aktu tego dokonało Strażactwo Śląskie w uznaniu troski jaką objawiał Pan Wojewoda, niemal od początku Swego urzędowania, o rozwój obrony przeciwpożarowej na Śląsku a w szczególności, o rozwój Ochotniczych Straży Pożarnych, tych organizacyj samoobrony społecznej, na których gruncie krzewią się i wykwitają cnoty obywatelskie jak: miłość bliźniego, ofiarność i poświęcenie, karność oraz samopoczucie praworządności i realnej pracy dla dobra Państwa.

Aktem tym, Strażactwo Śląskie złożyło jednocześnie Panu Wojewodzie, — jako najwyższemu reprezentantowi na Śląsku Władzy Państwowej, — deklarację moralną, iż stać będzie niezachwianie na gruncie państwowości polskiej i nie szczędzić wysiłków w akcji całkowitego, na wieki, zespolenia Ziemi Śląskiej z Rzeczpospolitą Polską.

Swiadomość doniosłości powziętej na tegorocznym Walnym Zjeździe Strażactwa Śląskiego omawianej uchwały, stanie się podwalinami granitowemi dalszego rozwoju zorganizowanej obrony przeciwpożarowej naszego Województwa.

Niechże więc brać strażacka otrząśnie z siebie resztę apatji powojennej i z całym entuzjazmem zabierze się do pracy. Bowiem rozpoczynając nowy rok działalności społecznej aktem ściślejszego jej powiązania z ogólną akcją państwowotwórczą na terenie naszego województwa, zdawać sobie musimy wszyscy jasno sprawę, że ogrom pracy naszej stale wzrastać będzie, gdyż dzień każdy przynosić nam będzie nowe obowiązki powstające z rozszerzania się zakresu działalności.

Wypisane na sztandarze naszej organizacji szczytne hasło bezinteresownej a ofiarnej pomocy współobywatelom, nie może pozostawać pustym dźwiękiem zrozumiałym tylko dla naszych szeregów. Piękno hasła tego przeniknąć musi głęboko do szerokich sfer społeczeństwa i zjednać naszej pracy właściwą ocenę oraz nowe zastępy bojowników.

Do pracy więc! Pod kierunkiem dotychczasowych kierowników nawy naszej działalności, chlubnie już zapisanych na kartach historji rozwoju obrony przeciwpożarowej w Polsce, pod protektoratem Prezesa Honorowego, w myśl szczytnego hasła strażackiego:

„Jeden za wszystkich - wszyscy za jednego“!

„Na chwałę Bożą, pożytek bliźnim i chlubę naszej Ojczyzny“!

Walny Zjazd
Straży Pożarnych w Królewskiej Hucie.

Zbiórka.

Przy pięknej pogodzie, już o godzinie 6.30 rano w dniu 14. VIII. b. r. zaczęły się gromadzić na placy przy Halach Targowych drużyny strażackie i przybyli na Zjazd delegaci.

Punktualnie o godzinie 7,15 rano, p. dyr. Nieciewicz, viceprezes Powiatowego Związku Król.-Huty, odebrał raport od naczelników poszczególnych drużyn.

Zabrzmiały dźwięki marsza powitalnego. Dyr. Nieciewicz w asystencji adjutanta p. Sendorka składa raport Inspektorowi Wojewódzkiemu p. Pachelskiemu. Chwila ciszy i oto na placu zbiórki zjawiają się Władze Strażackie — Zarząd Związku Wojewódzkiego z Prezesem p. posłem Mildnerem na czele. Pada komenda: „Hufiec baczność“! „Na prawo patrz“!, inspektor wojewódzki składa raport Prezesowi Związku: 24 oficerów, 19 podoficerów, 323 szeregowych, 84 luźnych delegatów. Prezes w otoczeniu członków Zarządu dokonywuje przeglądu hufca.

Nabożeństwo.

A potem długim wężem karnych drużyn, z pocztem sztandarów na czele, oraz grupą Zarządu Związku Wojewódzkiego i gości, maszeruje strażactwo do kościoła św. Jagwigi, aby u stóp ołtarza patronki Sląska, złożyć swe serce, miłości bliźniego pełne, i o hart a błogosławieństwo do dalszej pracy, prosić.

Defilada.

Po nabożeństwie wymarsz w tym samym porządku. Przed wspaniałym gmachem ratusza miejskiego zatrzymują się Władze Związku goście i poczet sztandarowy a drużyny pod komendą Dyr. Nieciewicza, we wspaniałej formie defilują. Patrząc na dziarskie postawy, na zgrane zespoły, na równy i miarowy rytm defilady strażackiej, budziła się wiara i umacniała pewność w tkwiący w tych organizacjach silny duch śląskiego ludu, te podwaliny wielkiej przyszłości pracy ku chwale Bożej, pomocy bliźniemu i chlubie naszej Ojczyzny.

Wróciliśmy na plac zbiórki. W równym czworoboku, wita zebranych imieniem miejscowego Powiatowego Związku, prezes tegoż p. radca Grześ. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, kończy swe przemówienie, a dźwięki Hymnu Narodowego, podkreślają charakter rozpoczynającej się uroczystości.

Dekoracje.

Na tle sztandaru staje Prezes p. poseł Mildner, którego w imieniu Rady Naczelnej Głównego Związku St. Poż. R. P., po serdecznem przemówieniu, dekoruje p. radca Grześ, poczem Prezes, dekoruje z kolei pięciu członków Ochotniczej Straży Pożarnej Królewskiej Huty, medalami „za wysługę lat“.

Popisy straży miejscowej.

Następuje rozwiązanie zbiórki, celem wygodniejszego zajęcia miejsc dla obserwacji ćwiczeń popisowych miejscowych Straży Pożarnych. Za objekt popisów przyjęto zabudowania Rzeźni Miejskiej. Jako zadanie; eksplozja kotłów spowodowała zerwanie schodów i pożar jednego z budynków administracyjnych, co przy sprzyjającym kierunku wiatru, przyczyniło się do powstania pożaru w sąsiednim gmachu.

Z sygnalizatora automatycznego na miejscu, alarmuje osobiście Prezes Związku p. poseł Mildner. W 2 i $^1/_2$ minuty od momentu zaalarmowania, zjawia się na miejscu Zawodowa Straż pod komendą p. naczelnika Gnidy z jedną auto-pompą, jedną sikawką motorową przyczepną, drabiną mechaniczną i cysterną. W czasie 4 minut od alarmu, wyratowano jedną osobę przy pomocy koca ratunkowego i podano wodę z dwu wylotów. W tymże czasie przybyły posiłki Ochotniczej Straży Pożarnej Król.-Huckiej z jedną drabiną mechaniczną i sikawką, oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Łagiewnik z auto-pompą i drabiną mechaniczną, które objęły stanowiska na zagrożonych budynkach dalszych.

Całość przeprowadzona została nadzwyczaj szybko i sprawnie, znamienując szybką orjentację kierownictwa i wyszkolenie drużyn strażackich. To też zewsząd, pośród uczestników zjazdu obserwujących omawiany pokaz, słyszało się słowa uznania dla celowości poszczególnych zarządzeń i sprawności ich wykonania.

Po wykonaniu ćwiczeń rzeczonych, straże biorące w nich udział, wykonały przed Prezydjum Związku defiladę całym taborem.

Obrady Związku.

Rozpoczęła się przerwa w czasie której strażactwo zebrane a przedewszystkiem delegacje, udały się grupami na górę Redena, gdzie w Wielkiej Sali rozpoczęły się obrady delegatów, zaś w obszernym ogrodzie, w cieniu drzew, na świeżem powietrzu, pozostali uczestnicy zjazdu spędzali czas na miłej pogawędce w oczekiwaniu popołudniowego programu zawodów strażackich i koncertu.

Obrady otworzył Prezes p. poseł Mildner, witając serdecznem przemówieniem gości przybyłych na Zjazd i delegatów straży pożarnych, gmin i magistratów. Zjazd zaszczycili swa obecnością pp. Dubiel — viceprezydent miasta Król.-Huty, Adamek i Balczak — przedstawicele R. M. Król.-Huty, Siwy — Naczelnik gminy Chorzów, Szeja — Naczelnik gminy Janów, Dyr. Pachulski — przedstawiciel P. Z. U. W., Rękosiewicz — przedstawicel Związku Młodzieży Katolickiej, Kaliszek — naczelnik Straży Koszelewskiej, przewodniczący Sądu Konkursowego i reprezentant Związku Kieleckiego, Thalar — przedstawiciel Stowarzyszenia Kupców Górnego Sląska, Pierończyk — przedstawiciel Starostwa Katowickiego i szereg przedstawicieli Wydziałów Powiatowych i prasy śląskiej.

Na zjazd przybyło 95 delegatów uprawnionych do oddania 152 głosów, na ogólną ilość 194 głosów stanowiących pełną liczbę członków.

Po zagajeniu przez Prezesa Związku, przemawiali: p. viceprezydent Dubiel, witając imieniem miasta goszczącego Zjazd przybyłych delegatów i życząc owocnych obrad. Pan Rękosiewicz — imieniem Związku Młodzieży Katolickiej wyrażając przekonanie iż strażactwo górnośląskie stwarza dla dorastającej młodzieży przykład wypełnienia życia wzniosłemi ideałami pracy społecznej w służbie bliźniemu i podkreślając wiarę swą w przyszłość współpracy obu organizacji.

D-h. Kaliszek — składa życzenia owocnych óbrad ku pożytkowi i rozwojowi Związku.

Pan Dyr. Pachulski — imieniem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (dawniejsze P. D. U. W.) składa Zjazdowi życzenia owocnych obrad i zapewnia iż P. Z. U. W. zawsze chętnie popierając finansowo działalność organizacji przeciwpożarowych, nie zaniedbuje również poparcia dla wysiłków Związku Slązkiego i równolegle do rozwoju działalności Związku i zrzeszonych Straży, zwiększać się będą zasiłki tej instytucji na cele zorganizowanej obrony przeciwpożarowej województwa Slązkiego.

Inspektor Pachelski odczytał szereg depesz i listów nadesłanych z okazji Zjazdu a między innemi od: Pana Wojewody Slązkiego Dra. Garażyńskiego, Głównego Związku, Prezesa Głównego Związku Straży Pożarnych Z. Choromańskiego, Naczelnego Inspektora D-ha Sztromajera, Związków: Warszawskiego, Lubelskiego, Białostockiego, Wielkopolskiego i Kieleckiego, prezesa Zw. Cieszyńskiego p. Matusiaka, Przeglądu Pożarniczego, D-ra Górnika — prezydenta miasta Katowic, D-ra Potyki — starosty Swiętochłowickiego, Dyr. Wyższego Urzędu Górniczego p. Szefera i wiele innych.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego, III-go Walnego Zjazdu Związku Straży Pożarnych Województwa Slązkiego, odbytego w dniu 11 lipca 1926 roku w Tarnowskich Górach, który zebrani akceptowali, przystąpiono do sprawozdań:

Sprawozdanie Zarządu.

Sprawozdanie Zarządu odczytał sekretarz Związku Wojewódzkiego p. Ryszard Baron.

Dnia 11 lipca 1927 r. odbyło się z okazji 50-cio letniego istnienia ochotniczej straży pożarnej w Tarnowskich Górach, trzecie Walne Zebranie Związku Straży Pożarnych Wojewódzwa Slązkiego, w którym wzięło udział 74 delegatów zastępując 100 głosów. Obecni byli ze strony władz: w zastępstwie p. Starosty pow. Tarnogórskiego — referent Wydziału Powiatowego Pan Żydek, przedstawiciel gościnnego miasta, Pan burmistrz Michatz, zaś Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej zastępował, druh Stromajer z Warszawy i wielu przedstawicieli wiązków wojewódzkich.

Na zjeździe tem uchwalono nowy statut dla związków uzgodniony z obowiązującem ustawodawstwem. Ponieważ z dotychczasowej działalności Zarządu Walne Zebranie było zupełnie zadowolone pozostał skład Zarządu bez zmiany, lecz tylko wybrano do Zarządu w miejsce zmarłych względnie ustępujących członków Zarządu następujących druhów:

1) radcę miejskiego Grzesia z Królewskiej-Huty
2) Naczelnika gminy Wieczorka zTychów.
3) Naczelnika gminy Lazara z Lipin.

Zgodnie z życzeniem Walnego Zebrania i uchwały Zarządu zwołał Zarząd po myśli § 8 statutu Związku z dnia 11, lipca 1926 r. na dzień dzisiejszy ogólne Zgromadzenie celem przedstawienia Panom wyników za ubiegły czas sprawodawczy.

Okres ubiegły zaznaczył się w dziejach pożarctwa górnośląskiego olbrzymim postępem w kierunku rozrostu organizacji strażackiej. Pomimo trudnych warunków, spowodowanyah ciężkiem położeniem ekonomicznem kraju a przedewszystkiem górnego śląska, liczba straży pożarnych wciąż wzrasta, poprawia się rownież z roku na rok stan zaopatrzenie straży w narzędzia pożarne, dzięki coraz większemu zrozumieniu potrzeby zabezpieczenia przeciwpożarowego, wykazywanem przez władze państwowe jakoteż samorządowe. Zrozumienie to w poważnej mierze zawdzięczać należy działalnośc propagandowej Związków strażackich, które szczególnie na tutejszym terenie rozwijają coraz żywszą, owocniejszą i planową działalność.

Stan organizacyjny strażactwa poprawia się nie tylko pod względem ilościowym. Również i sprawność poszczególnych straży poprawiła się znacznie dzięki coraz intensywniej prowadzonej akcji szkolenia. Polskie Strażactwo należy już dzisiaj zaliczać do najlepiej zebranych i zorganizowanych strażaków Europy. Trzeba przyznać, że Państwo jak i Samorządy bardzo dużo czynią, by ze strażaków wykształcić sobie bardzo dzielnych obrońców przeciw pożarom, największemu wrogowi społeczeństwa, niszczącego mienie i życie bliźniego. Strażak oznacza się karnością, inteligencją i wykształceniem. Starania Państwa o rozwój kulturalny strażaków idą w kierunku zarówno rozwoju intelektualnego jak i specjalnego.

„Strażak Slązki“ wydawany w Katowicach, należy do dobrze redagowanych pism polskich. Specjalne kursy dokształcające były wciąż organizowane. Dlatego strażak to nie pachoł wiejski, lecz uprzejmy i kulturalny, a w potrzebie bezwzględny obrońca. Naturalnym biegiem rzeczy zdarzają się czasem wyjątki. One jednak nic nie świadczą o całości, ponieważ odpowiednie czynniki starają się je usunąć. A kogo biedny strażak broni: tylko zamożnego. Wobec tego ma strażak jedno prawo do żądania. Nieżąda on żadnego wynagrodzenia, lecz żąda jedynie dostarczenia narzędzi do boju przeciw jego największemu wrogowi.

Do Związku straży górnośląskiego należą wszystkie istniejące na tym terenie straże pożarne, co jest konkretnym wynikiem pracy związku. W kierunku szkolenia straży i ich członków dokonano bardzo wiele. Stworzony został cały szereg regulaminów, normujących programy i sposoby przeprowadzenia kursów pożarniczych i odpraw naczelników straży. Sprawie tej poświęcono bardzo dużo uwagi, gdyż Związek uważa za jedno z największych swych zadań ułatwienia naczelnikom straży zdobycia odpowiedniej wiedzy fachowej. Obecnie obowiązujący system szkolenia rozpada się na dwie zasadnicze części: szkolenie wewnątrz straży i szkolenie na kursach i odprawach. Dalszą sprawą, pozostającą w ścisłym związku z wyszkoleniem, jest sprawa unormowania sposobu przeprowadzenia zawodów konkursowych straży. Zawody konkursowe są potężnym środkiem do podniesienia sprawności drużyn strażackich.

W okresie sprawozdawczym związek wiele uwagi poświęcił sprawie uporządkowania stosunków finansowych straży i związków powiatowych. Kwestja zasiłków dla straży od samorządów posunęła się znacznie naprzód dzięki zabiegom poszczególnych związków. Z kwestją zabezpieczenia bytu materjalnego straży łączy się ściśle sprawa stosunków organizacji strażackich do instytucji ubezpieczeniowych. Należy tu rozróżnić dwa rodzaje tych instytucji: instytucje publiczne, na które ustawowo włożony jest obowiązek popierania akcji przeciwpożarowej, który stanowi jeden z zasadniczych celów ich istnienia i instytucje prywatne, które akcję popierania straży prowadzą dobrowolnie, w zrozumieniu swych istotnych interesów.

Sprawa stosunku instytucji publicznych ubezpieczeń w województwach Poznańskim i Pomorskim jest nieco pomyślniej uregulowana, niż tu na górnośląsku. Działające tam dwie instytucje: Krajowe Ubezpieczenia w Poznaniu i Pomorski Stowarzyszenie Ubezpieczeń pracują w ścisłym kontakcie z miejscowemi związkami strażackiemi, zaś wszelkie zasiłki dla straży pożarnych udzielane są w porozu-

mieniu z temi związkami. Dążąc do uporządkowania gospodarki finansowej straży i pragnąc, aby zasiłki zarówno od samorządów jak i od instytucji ubezpieczeniowych udzielane były strażom według pewnego systemu i stosownie do rzeczywistych potrzeb, związek powziął staranie u władz miarodajnych o udzielenie świadczeń dla straży. Poważną subwencję otrzymał związek od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, zaś od Centralnego Zrzeszenia prywatnych towarzystw ubezpieczeń tylko 400 złotych. Zwiększenie świadczeń prywatnych zakładów ubezpieczeniowych na rzecz strażactwa będzie możliwe dopiero w razie ustawowego uregulowania tej kwestji, przez wyznaczenie stałego procentowego podatku na cele obrony przeciwpożarowej.

W stosunku do władz naszych związek zajmuje coraz silniejszą pozycję. Dbając usilnie o utrzymanie swego charakteru instytucji stojącej zdala od wszelkich walk politycznych, a rozwijającej swą działalność jedynie i wyłącznie w zakresie obrony przed klęską pożarną, oraz współdziałającej w miarę sił i możności w pracach, zdążających do obrony państwa, związek staje się niejako instytucją półurzędową, uprawnioną do zabierania głosu i wydawania opinji w sprawach fachowych. Opinji tej coraz częściej władze od nas żądają.

W zakresie wychowania fizycznego strażactwo odegrać może i powinno szczególnie ważną rolę. Organizacja oparta na zasadach wojskowych trzeba uznać, że gimnastyka i sport wychowują nietylko dobrych żołnierzy, ale i dobrych strażaków, bo strażak w swej pracy bez odpowiedniego wyrobienia fizycznego nie odpowie zadaniu jakie na nim spoczywa. Dlatego też związek na sprawę wprowadzenia wychowania fizycznego do prac straży, kładzie wielki nacisk.

W okresie sprawozdawczym Zarząd odbył 8 posiedzeń, na których załatwiono 75 spraw. Ważniejsze sprawy były: przyjęcie projektu statutu dla kasy pośmiertnej, uzyskania subwencji dla związków, przyjęcie projektu rozporządzenia policyjnego w przedmiocie uregulowania spraw pożarnictwa, zaszeregowania straży pożarnych, ustalenie stałego inspektoratu, przyjęcie projektu rozporządzenia policyjnego w uregulowaniu ruchu ulicznego podczas przejazdu straży do pożaru, przyjęcie projektu organizacji wewnętrznej Związku i planu działalności na bieżący rok oraz wydawanie czasopisma „Strażak Śląski“.

Biuro załatwiło 989 korespondencji i ogółem biorąc 800 interesantów. Na wnioski Zarządu przyznała Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej poniżej zapodane odznaczenia: 2 złote medale zasługi, 1 złoty krzyż za ratowanie ginących (Mazur Wilchelm), 33 srebrnych medalów zasługi, 1 bronzowy medal zasługi. Na wnioski poszczególnych powiatowych związków przyznał Zarząd w imieniu Gł. Zw.: 7 listów pochwalnych, 459 znaków za wysługę lat.

Składka członkowska wynosi 10 gr. rocznie od członka czynnego a 2 złote na każde rozpoczęte 1000 mieszkańców.

Sekretarjat prowadzi: kontrolę wydawnictw, kontrolę odznaczeń, wniosków wysłanych do odznaczenia druhów, kontrolę wystawionych świadectw kursowych, ewidencję straży i członków zarządów, związków powiatowych, dziennik podawczy, archiwum i statystykę narzędzi pożarniczych. Księgę kasową prowadzi skarbnik jak również inwentarz Związku. W bibljotece posiadamy: Strażak Śląski, Wiadomości Pożarnicze, Życie Strażackie i Przegląd Pożarniczy.

W czasie od 25 do 30 czerwca odbył się w Poznaniu III Ogólno Państwowy Zjazd Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, w którym także brali udział członkowie tutejszego Związku. Ogólna opinja o reprezentacji strażactwa górnośląskiego na omawianym zjeździe wyraża się z całym uznaniem dla jej podstawy i sprawności fachowej. Do grona braci strażackiej całej Polski weszliśmy również czynni a mianowicie stanęło do zawodów ochotniczej straże pożarne z Radzionkowa i z Brzeziny, które wykazały wysoki poziom technicznej sprawności jak wzorową karność i ład w szeregach. Rezultat uczestnictwa straży górnośląskich na zjeździe w Poznaniu możemy śmiało nazwać wspaniałym.

Wskutek uchwały Zarządu z dnia 26 stycznia 1927 r. został z dniem 1 lutego 1927 r. na stanowisko płatnego inspektora pożarnictwa druh Bolesław Pachelski powołany.

Na tutejszy wniosek wydał Pan Wojewoda reskrypt z dnia 13 sierpnia 1925 r. pod. 1 dz. Sm. 1839/2 normując sprawę dotyczącą współdziałanie Policji Wojewódzkiej ze strażą pożarną podczas gaszenia ognia. Reskrypt ten został w „Strażaku Sląsskim“ do powszechnej wiadomości ogłoszony, jak również otrzymały odpis tego reskryptu Powiatowe Związki.

W myśl okólnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nr. 11 z dnia 1 lipca 1925 r. polecił Zarząd Związku poszczególnym Zarządom Powiatowych Związków Straży Pożarnych w razie potrzeby zwrócić się do Inspektoratów Szkolnych o zalecenie nauczycielstwu brania udziału w organizacji strażackiej. Wnioskiem z dnia 19 października 1926 r. przedłożył Zarząd Sląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu projekt rozporządzenia policyjnego w przedmocie uregulowania spraw pożarnictwa w Województwie Sląskim, atoli dotychczas nie otrzymali żadnej definitywnej odpowiedzi. Również dnia 20 lutego 1927 r. przedłożył Zarząd wniosek do Sląskiego Urzędu Wojewódzkiego, projekt przepisów policyjnych o uregulowaniu ruchu ulicznego podczas przejazdu straży pożarnych na miejsce wypadku i dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Statut tutejszego Związku przyjęto na Walnem Zgromadzeniu w dniu 11 lipca 1926 r, w Tarnowskich Górach został pismem z dnia 29. grudnia 1926 roku pod L. dz. Sm. 5003/20 przez Sląski Urząd Wojewódzki akceptowany.

Sląski Urząd Wojewódzki udzielił nam 2500 złotych subwencji na I. kwartał 1927 rok, zaś 20.000 złotych subwencji na rok rachunkowy 1927/28.

Na wnioski udzielił Zarząd Związku subwencji dla Powiatowych Związków a mianowicie: 530 złotych dla Lublińca, 530 złotych dla Pszczyny, 530 złotych dla Swiętochłowic.

Wskutek domagania się członków Związku, uznał Zarząd na posiedzeniu w dniu 7. grudnia 1926 roku potrzebę wydawania czasopisma techniczno-organizacyjnego pod nazwą „Strażak Sląski“, który narazie wydawany jest raz w miesiącu, zaś stosownie do uchwały Zarządu z dnia 23 lipca 1927 roku będzie począwszy od 1. września 1927 roku wydawany 2 razy do miesiąca i to 1. i 15. każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty, która obecnie wynosi 5 złotych na cały rok.

Zastosując się do przepisów statutu Związku wystąpiły straże pożarne znajdujące się na terenie miasta Katowic z Powiatowego Związku na miasto Katowice i powiat i utworzyły w dniu 6 maja 1927 roku Powiatowy Związek na miasto Katowice. Prezesem tego Związku został wybrany radca miejski druh Golla z Katowic. Ponieważ w myśl obowiązującego statutu związku mogą także do związku należeć Powiatowe Związki Samorządowe zwróci

się Zarząd z pismem z dnia 26. października 1926 roku do poszczególnych Wydziałów Powiatowych Województwa Śląskiego i do miasta Katowic i Królewskiej Huty o przystąpienie do Związku. Na członka przystąpił jako pierwszy Wydział Powiatowy w Katowicach, który wyraził życzenie o możność wyboru na członka do Zarządu Związku przy nowym wyborze do Zarządu. Następnie przystąpiły wszystkie inne Wydziały Powiatowe jak również i miasta Królewskiej Huty do Związku. Jedynie miasto Katowice dotychczas nie oświadczyło przystąpienia do Związku, pomimo, że miasto to powtórnie zażądało odpisu statutu Związku.

Stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia w zeszłym roku, zwrócił się Zarząd pismem z dnia 9 października 1926 roku do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie świadczeń Towarzystw Ubezpieczeniowych na rzecz pożarnictwa, które tak krajowe jak również i zagraniczne koncesjowane są po myśli § 121 ustępu 2 ustawy z dnia 12. maja 1901 roku (Zbiór Ustaw Rzeszy str. 139) zobowiązane do świadczeń na podniesienie sprawności straży pożarnych. Atoli dotychczas nie otrzymaliśmy, pomimo zapytania o stanie sprawy, żadnej odpowiedzi.
Ustawa powyższa wskazuje więc źródła wpływów na pokrycie wydatków związanych z działalnością związku mającą na celu podniesienia na wyższy szczebel wyszkolenia zawodowego straży pożarnych.

Sprawozdanie powyższe uzupełni w kierunku wyszkolenia straży i zebranej statystyki inspektor pożarnictwa druh Pachelski.

Niniejszem sprawozdaniem, zdaje mi się, że ponownie dowiodłem, że Zarząd wszelkiemi siłami starał się w kierunku rozwoju Związków Straży Pożarnych.

Sprawozdanie Inspektora.

Bezpośrednio potem wygłosił swoje sprawozdanie ze stanu obrony przeciwpożarowej terenu górnośląskiego, Inspektor Wojewódzki pan Bolesław Pachelski.

W trosce o drogi czas Szanownych Zebranych, w sprawozdaniu mojem streszczać się będę tylko do zestawień cyfrowych i krótkich do tychże zestawień komentarzy wyjaśniających te zwłaszcza momenty które mogą spowodować nieporozumienia.

Terenem działalności Związku Straży Pożarnych Województwo Śląskiego jest wyłącznie górnośląska część województwa. Aczkolwiek przyjęła się już powszechnie opinja o terenie Górnego Śląska jako wybitnie przemysłowym zakątku naszej Rzeczypospolitej, przy rozpatrywaniu cyfr statystycznych, dotyczących stanu obrony przeciwpożarowej naszego terenu, zwrócić musimy uwagę na fakt, że Górny Śląsk, będąc naogół uprzemysłowionym, posiada jednak takie powiaty jak Lubliniec i Pszczyna a częściowo Rybnik i Tarnowskie Góry, które to powiaty mają poważnie zaznaczony charakter rolniczy ze wszystkiemi objawami tego charakteru a mianowicie: typowe wsie zabudowane z drzewa i częstokroć kryte słomą jeszcze, zły stan dróg dojazdowych do niektorych osiedli, niewielka liczba mieszkańców jednej miejscowości i t. d., a przedewszystkiem rzadko rozrzucone wsie i miasteczka po terenie takiego rolniczego powiatu. Wspominam o tem dla tego, że przy porównaniu pojęć terenowo-statycznych mogłyby tereny te ucierpieć w opinji. dzięki tylko nieporozumieniu.

Dla dokładnego zobrazowania sobie stanu obecnego (a ściśle biorąc z okresu sprawozdawczego) obrony przeciwpożarowej, pozwolę sobie zająć uwagę Szanownych Zgromadzonych zestawieniami cyfrowemi poszczególnych powiatów przedewszystkiem a potem porównaniami poszczególnych działów i zjawisk w zorganizowanej obronie przeciwpożarowej całego terenu działalności Związku. A więc:

Powiat Lubliniecki posiada:

18 straży ochotniczych i 2 fabryczne, razem 20 straży pożarnych z ogólną liczbą 420 członków czynnych. powyższe straże działają na terenie 18 gmin, pozostałe 26 gmin posiadają tylko straże przymusowe.
Ponieważ obszar powiatu wynosi 700,8 klm.^{2} przeto jedna straż pożarna przypada na 35 klm.^{2}
Mieszkańców liczy powiat Lubliniecki 43.000 a więc 1 strażak czynny przypada na 100 mieszkańców. Straże pożarne powiatu lublinieckiego, rozporządzały w okresie sprawozdawczym następującemi narzędziami pożarniczemi, ratunkowemi i pomocniczemi:

1 sikawka motorowa,
23 sikawki ręczne,
2 wozy rekwizytowe strażackie,
2 drabiny mechaniczne,
4 „ rozsuwane,
16 „ hakowych,
21 „ przystawnych,
27 beczek żelaznych do przywożenia wody,
3749 mtr. bież. węża tłocznego,
175 mtr. bież, węża ssawnego,
22 bosaki,
42 topory,
32 linki strażackie,
57 pasów bojowych,
112 hełmów,
157 mundurów.
40 tub alarmowych.

Z powyższych cytr wynika, że na jedną sikawkę wypada 163 mtr. bież. węża tłocznego.
W umundurowanie i uzbrojenie osobiste, straże powiatu Lublinieckiego bardzo słabo są zaopatrzone.

Powiat Tarnogórski posiada:

16 straży ochotniczych i 1 straż fabryczną czyli razem 17 straży pożarnych z ogólną liczbą 400 członków czynnych. Powyższe straże działają na terenie 17 gmin, zaś pozostałe 11 gmin miejskich posiada tylko straże przymusowe.
Ponieważ obszar powiatu wynosi 254.2 klm.^{2} przeto 1 straż pożarna przypada na 14.9 klm.^{2} Mieszkańców liczy powiat Tarnogórski 58,500, a więc 1 strażak czynny przypada na 146 mieszkańców:
Straże pożarne powiatu Tarnogórskiego, rozporządzają następującemi narzędziami pożarniczemi.

1 autopompa,
18 sikawek ręcznych,
4 drabiny mechaniczne,
9 „ rozsuwanych,
37 „ hakowych,
19 „ przystawnych,
17 beczek dla dowożenia wody,
3875 mtr. bież. węża tłocznego,
135 mtr, bież węża ssawnego,
4 płótna ratunkowe.
7 bosaków,
85 toporów,
81 linek strażackich,
159 pasów bojowych,

344 hełmów,
300 mundurów,
48 wiaderek strażackich,
44 tuby alarmowe.

Z powyższych cyfr wynika, że na jedną sikawkę wypada 204 mtr. bież. węża tłocznego.

Pow Świętochłowicki łącznie z Król.-Hutą posiada:

16 straży ochotniczych i 9 straży przemysłowych i zawodowych, razem 25 straży pożarnych z ogólną liczbą 805 członków czynnych.

Powyższe straże pożarne pracują na terenie wszystkich gmin. Powiat Swiętochłowicki nie posiada gminy która byłaby bez straży pożarnej. Ponieważ obszar powiatu wynosi 83,3 klm.^{2} przeto 1 straż przypada na 3,6 klm.^{2}.

Mieszkańców liczy pow. świętochłowicki 215.124 a więc 1 strażak wypada na 267 mieszkańców. Straże Pożarne powiatu Swiętochłowickiego, łącznie z miastem Królewską Hutą, rozporządzały w okresie sprawozdawczym następującemi ilościami narzędzi pożarniczych, pomocniczych, ratunkowych i osobistego uzbrojenia:

7 sikawek automobilowych i motorowych,
3 sikawki parowe,
31 „ 4-ro kołowych,
9 „ 2-wu kołowych,
7 „ zdejmowanych,
Razem 57 sikawek strażackich,
19 wozów rekwizytowych,
19 drabin mechanicznych,
21 „ rozsuwanych,
150 „ hakowych,
57 „ przystawnych i innych,
37 beczek dla dowożenia wody,
18840 mtr. bież. węże tłocznego,
359 mtr. bież. węża ssawnego,
17 płócien ratunkowych i do skoku,
31 skrzynek opatrunkowych,
57 bosaków,
355 toporów,
157 linewek strażackich,
586 pasów bojowych,
956 hełmów,
295 pochodni,
1006 mundurów,
161 wiader strażackich,
61 tub alarmowych.

Jak z powyższego wynika, straże powiatu Swiętochłowickiego są dobrze stosunkowo zaopatrzone, zwłaszcza w osobiste uzbrojenie.

W omawianym powiecie, na jedną sikawkę wypada 331 mtr. bież. węża tłocznego.

Dobry stan dróg, bliskie sąsiedztwo poszczególnych straży, zapewnia bezpieczeństwo ogniowe w poważnej mierze.

Powiat Katowicki łącznie z miastem Wielkie Katowice, posiada na swym terenie:

25 ochotniczych straży pożarnych,
2 zawodowe,
11 przemysłowych,

Razem 38 straży pożarnych, z liczbą 1693 członków czynnych. Powyższe straże działają na terenie 23 gmin, więc tylko dwie gminy nie posiadają na swym terenie straży pożarnych zorganizowanych.

Ponieważ obszar powiatu wynosi 185,4, przeto 1 straż przypada na 4,9 klm.^{2}.

Mieszkańców powiat Katowicki liczy 374,902 na 1 przeto strażaka przypada na 222 mieszkańców powiatu.

Straże pożarne powiatu katowickiego, w okresie sprawozdawczym posiadały poniżej podane ilości narzędzi pożarniczych, ratunkowych i uzbrojenia osobistego.

7 sikawek automobilowych,
2 „ motorowe,
2 „ parowe,
49 sikawek ręcznych,
Razem 60 sikawek strażackich,
26 drabin mechanicznych,
22 „ rozsuwanych,
258 „ hakowych,
51 „ przystawnych i innych,
34 beczek żelaznych dla dowożenia wody,
33.660 mtr, bież. węża tłocznego,
493 mtr. bież. węża ssawnego,
87 bosaków,
566 toporów,
209 linek strażackich,
1487 pasów bojowych,
1713 hełmów,
1882 mundury,
229 tub alarmowych,
67 wózków hydrantowych,
19 aparatów do orzeźwiania,
65 skrzynek opatrunkowych,
20 płócien ratunkowych i do skoku.

Z powyższego wynika, że na jedną sikawkę wypada przeciętnie 561 mtr. węża tłocznego.

Wszyscy strażacy czynni posiadają kompletne umundurowania i uzbrojenie.

Powiat Pszczyński posiada na swem terenie:

32 ochotnicze i 5 przemysłowych, razem 37 straży pożarnych z ogólną liczbą 841 członków czynnych. Powyższe straże pożarne działają na terenie 33 gmin wiejskich i miejskich, pozostałe 64 gminy, przeważnie małe wioski, nie posiadają własnych zorganizowanych straży pożarnych. Część z nich tylko, bowiem 26 gmin, posiada jako jedyną obronę — straże pożarne przymusowe, pozostałe 38 gmin nawet przymusowych straży, w pojęciu zorganizowanej pomocy na wypadek pożaru — nie posiadają.

Ponieważ obszar powiatu wynosi 1069 klm.^{2}- przeto na jedną zorganizowaną, ochotniczą lub przemysłową straż pożarną przypada 29 klm.^{2} do obsługiwania, co przy słabym stanie bocznych dróg dojazdowych, stanowi bardzo niedostateczną sieć straży pożarnych.

Mieszkańców liczy powiat 151,702 a więc jeden strażak przypada na 181 mieszkańców.

W okresie sprawozdawczym, straże pożarne z terenu powiatu pszczyńskiego, posiłkowały się następującą ilością narzędzi strażackich:

1 motorową sikawką
47 sikawek 4 ro kołowych,
8 „ dwukołowych i zdejmowanych,
Razem 56 „ strażackich,

9 wozów rekwizytowych,
9 drabin mechanicznych,
49 „ rozsuwanych,
59 „ hakowych,
35 „ przystawnych i innych,
17 beczek żelaznych dla dowożenia wody,
7349 mtr. bież. węża tłocznego,
319 mtr. bież. węża ssawnego,
3 płótna ratunkowe,
49 bosaków,
176 toporów strażackich,
81 linewek,
216 pasów bojowych,
468 hełmów,
527 mundurów,

128 wiader strażackich,
108 tub alarmowych.

Z powyższych danych wynika, iż w powiecie pszczyńskim na jedną sikawkę przypada 131 mtr. węża tłocznego.

W umundurowanie i uzbrojenie osobiste, straże powiatu pszczyńskiego zaopatrzone są bardzo niedostatecznie.

Powiat Rybnicki posiada:

91 straży pożarnych ochotniczych i kopalnianych z ogólną liczbą 2868 członków czynnych.

Powyższe straże nie pokrywają wszystkich osiedli i 44 gmin jest jeszcze na terenie powiatu bez zorganizowanej i wyszkolonej straży pożarnej.

Ponieważ obszar powiatu wynosi 922,4 klm.² przeto jedna straż przypada teoretycznie na 10 klm.².

Mieszkańców liczy powiat Rybnicki 202,289 a więc 1 strażak przypada na 70,5 mieszkańców.

W okresie sprawozdawczym straże pożarne działające na terenie powiatu rybnickiego posiadały w następującej ilości narzędzia pożarnicze, ratunkowe i osobistego uzbrojenia:

1 sikawka motorowa,
84 „ 4-ro kołowych;
2 „ 2-wu kołowe,
5 „ zdejmowanych,
Razem 92 sikawki strażackie,
6 wozów rekwizytowych,
5 drabin mechanicznych,
10 „ rozsuwanych,
64 „ hakowe,
124 „ przystawnych i innych,
26 beczek żelaznych dla dostarczania wody,
16,501 mtr. bież. węża tłocznego,
536 mtr. bież. węża ssawnego,
2 płótna ratunkowe,
22 skrzynek opatrunkowych,
90 bosaków,
167 toporów,
94 linki,
418 pasów bojowych,
1059 hełmów,
171 pochodni,
1015 mundurów,
56 wiader strażackich,
247 tub alarmowych.

Z powyższych cyfr wynika, że na jedną sikawkę wypada węża tłocznego 178,2 mtr. bież.

Niekompletne umundurowanie straży pożarnych powiatu rybnickiego tłomaczyć należy mnogością nowozorganizowanych straży.

Tak się przedstawiają cyfry statystyczne odnośnie poszczególnych powiatów i ich zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Z zestawienia powyższego widzimy najdokładniej różnicę, wspomnianą na wstępie, między organizacją obrony przeciwpożarowej w powiatach przemysłowych i rolniczych.

Z jednej strony, w powiatach przemysłowych, na stosunkowo małych terenach duże ilości mieszkańców, co bardzo poważnie wpływa na średnie arytmetyczne przy wyliczaniu stopnia zainteresowania bezpośredniego strażactwem, bo naprzykład w powiecie Swiętochłowickim przypada na 1 strażaka 267 mieszkańców, przy sieci straży pożarnych o gęstosci 3.6 klm.², — z drugiej strony, w powiatach rolniczych, małe osiedla rozrzucone na dużych przestrzeniach, stwarzają średnią arytmetyczną sieci strażackiej 1 na 35 klm.² jak w powiecie lublinieckim i stopień bezpośredniego zainteresowania, jak naprzykład w powiecie rybnickim, 1 strażak na 70 mieszkańców.

W świetle powyższych cyfr i zestawień widzimy wyraźnie jakie przed nami stają zagadnienia oczekujące rozwiązania, w którym kierunku musimy zwrócić prace organizacyjną i jakiemi środkami dojść do celu pokrycia terenu naszej działalności, racjonalną siecią straży pożarnych. O tej pracy a ściślej mówiąc o planie tej pracy, mówić będę w zakończeniu swego sprawozdania.

Pragnąc zorjentować dokładnie, Szanownych Zebranych, odnośnie całokształtu stanu obrony przeciwpożarowej na terenie działalności naszego Związku, to jest, na górnośląskiej części województwa naszego, pozwolę sobie zrobić krótkie zestawienie sił bojowych jakie przeciwstawić możemy groźnej klęsce żywiołowej którym jest, dla człowieka cywilizowanego jako jednostki i dla społeczeństwa,—pożar.

Przedstawiona mapa sieci straży pożarnych obrazuje rozłożenie poszczególnych placówek strażackich, luki niezabezpieczone, a sporządzona jest na barwnej mapie terenowej dla lepszego zorjentowania widza odnośnie płaszczyzn pustych jako zupełnie niezamieszkałych, bąź też jako niezabezpieczonych od klęski pożarowej. Poprzednio sporządzona mapa, tylko sieci strażackiej, na karcie czystej, dezorjentowała obserwatora, dla tego stało się koniecznością taką właśnie a nie inną mapę sporządzić.

A więc ogólnie biorąc, Górny Sląsk zabezpieczony jest jak następuje:

Obszaru 3,301,7 klm.² terenu działalności Związku naszego, broni od pożaru 228 straży pożarnych, czyli, że jedna straż pożarna przypada na 14,4 klm.². Te średniówki dobre powiatów Switochłowickiego (3,6) i Katowickiego (4,9) pochłonięte zostały przez powiaty rolnicze.

Ogółem mamy czynnych członków 7,027 co przy ogólnem zaludnieniu Górnego Sląska 1045,517, daje średnią na 1 strażaka 148,8 mieszkańców a więc stanowimy w miejscowem społeczeństwie zaledwie 0,67% zainteresowanych bezpośrednio czynną akcją przeciwpożarową.

Pod względem materjalnym, — mówię o narzędziach przeciwpożarowych, — strażactwo nasze zaopatrzone jest jak następuje. Posiadamy:

20 sikawek motorowych,
5 „ parowych,
283 „ ręczne,
Razem 308 sikawek strażackich,
50 wozów rekwizytowych,
65 drabin mechanicznych,
115 „ rozsuwanych,
584 hakowych,
307 przystawnych i innych,
158 beczek żelaznych dla dowożenia wody,
83,975 metrów bieżących węża tłocznego,
2,006 „ „ „ ssawnego,
48 płócien i worów ratunkowych,
312 bosaków,
1,381 toporów,
654 linewek strażackich,
2.923 pasów bojowych,
4,652 hełmów strażackich,
4,887 mundurów,
403 wiaderka strażackie.
729 tub alarmowych

i odpowiednią ilość pozostałych przyborów uzbrojenia osobistego i narzędzi pomocniczych.

Jak z powyższych cyfr wynika, 30% członków czynnych naszych straży pożarnych, zwłaszcza w po-

wiatach rolniczych, nie posiada umundurowania i uzbrojenia osobistego, co bardzo zniechęcająco wpływa na strażaków.

W materjał wężów tłocznych nie jesteśmy również zaopatrzeni obficie, skoro posiadając 308 sikawek na przeszło 600 prądów, — posiadamy zaledwie 83.974 metry węża. W średniej arytmetycznej, daje nam to na jedną sikawkę 272 metry, bez względu na to czy to sikawka ręczna czy motorowa, tembardziej, że znaczny procent węży posiadanych, nie bardzo nadaje się do użytku.

Posiadając ten materjał statystyczny w powyższych zestawieniach, tudzież w porównaniach bardziej szczegółowych, któremi nie mogąc, ze względu na czas, absorbować zbytnio uwagi Szanownych Zgromadzonych, musimy stwierdzić iż w czasie najbliższym, to znaczy 2-3 lat, należy planowo wykonać następujące prace:

a) ustalić idealną sieć ochotniczych i przemysłowych straży pożarnych;

b) zaopatrzyć w narzędzia nowozorganizowane placówki strażackie;

c) skompletować, względnie wyremontować istniejące tabory strażackie;

d) ujednolicić pracę organizacyjną i techniczną we wszystkich strażach pożarnych, iżby wysiłki poszczególnych działaczy pożarniczych na terenie, nie rozproszkowywały się, lecz szły po wspólnej linji, jako ze względów taktycznych najracjonalniejszej drodze do zamierzonych celów.

Do zorganizowania mamy w wyżej określonym terminie:

w powiecie Lublinieckim 26 straży pożarnych, w powiecie Tarnowskie Góry 11 straży, w powiecie Katowickim 2 straże, w powiecie Pszczyńskim 64 straże, wreszcie na terenie powiatu Rybnickiego 44 straży pożarnych.

Ogółem na terenie działalności naszej, mamy do zorganizowania 147 straży, czyli 64% istniejących. Jest to praca nadzwyczaj poważna, lecz konieczna, bo wtedy dopiero osiągniemy zupełną sieć straży pożarnych pokrywającą górnośląską część województwa. Osądzając objektywnie stopień zainteresowania sprawami przeciwpożarowemi miarodajnych władz administracji państwowej i samorządów, zainteresowanie stale wzrastające, publiczną opinję coraz żywiej interesującą się zagadnieniami ochrony przeciwpożarowej, wierzę najmocniej, iż w terminie jaki pozwoliłem sobie zakreślić, uda nam się osiągnąć zamierzony cel.

Rzeczywisty stan naszego posiadania i zamierzenia nasze celem podniesienia go, — przedstawiłem.

W uzupełnieniu powyższego muszę podkreślić bardzo dobre naogół, stosunki we współpracy władz samorządowych z kierownikami poszczególnych straży pożarnych.

Słabiej przedstawia się współpraca straży pożarnych z organizacjami społecznemi na poszczególnych terenach. Jest to sprawa drażliwa, lecz dzisiejsze Walne Zgromadzenie, jako najwyższy organ naszej korporacji, jest momentem w którym nie poruszać tej sprawy byłoby taktycznym błędem. Oblicze nasze musi być jasne i wyraźne.

Jako organizacje użyteczności publicznej, zgodnie z obowiązującem ustawodawstwem, straże pożarne ochotnicze obok swego charakteru organizacji społecznych, są organami policji krajowej a więc posiadają swój charakter urzędowy. W stosunkach więc wzajemnych z innemi organizacjami społecznemi, straże pożarne zachować muszą daleko idącą ostrożność przed ewentualnem pochłonięciem ich przez wir polityczny, tak ogromnie niebezpieczny dla konieczności zachowania, w pracy wewnętrznej i zewnętrznej straży pożarnych, całkowitej apolityczności. Dla tego, poczynając od Związku Wojewódzkiego a kończąc na strażach pożarnych, we wszystkich instancjach naszej organizacji, panować musi praca wolna od wszelkich, takich czy innych, przesłanek organizacji politycznej.

Dla organizacji naszej zasadniczym celem jest praca: dla chwały Bożej, ku chlubie Ojczyzny i pożytkowi naszych współobywateli. Hasłem tej pracy musi być: równe obowiązki w stosunku do wszystkich obywateli, bez różnicy wyznań religijnych i narodowościowych.

Podstawami zaś pracy naszej organizacyjnej, scisła współpraca z władzami państwowemi i samorządowemi.

A że jesteśmy organizacjami społecznemi o charakterze półwojskowych, przeto na gruncie naszym kwitnąć muśi i rozwijać się, szczytna idea ogarniejąca wszystkie społeczeństwa świata, idea wychowania fizycznego i związana z tem akcja przysposobienia wojskowego. Przez prowadzenie tej pracy na gruncie naszych straży, poza rezultatami natury moralnej, uzyskamy dla szeregów strażackich materjał ludzi sportowo wyrobiony i w służbie szeregowej, tudzież w karności i subordynacji, wyszkolony.

Na tej płaszczyźnie może swobodnie nastąpić porozumienie między nami i pokrewnemi organizacjami.

Przechodząc teraz do sprawozdania z działalności za ubiegły okres, podzielić go muszę na specjalne działy, a więc:

a) Wyszkolenie,

b) Prace organizacyjne i

c) Propaganda.

W zakresie wyszkolenia, mowa być może głównie o przeszkoleniu. Straże pożarne działające na terenie, są to przeważnie straże stare, posiadające doświadczonych kierowników technicznych o odpowiedniem przygotowaniu fachowem. W pracy naszej więc w okresie sprawozdawczym, kładziono nacisk na przeszkolenie, t. j. doprowadzenia do form i treści, ujednoliconych ze strażami pożarnemi pozostałych dzielnic Rzeczypospolitej. Pracę rzeczoną prowadzono głównie wśród oficerów i podoficerów strażackich. W okresie sprawozdawczym zorganizowano i przeprowadzono:

5 konferencji jednodniowych dla kierowników straży pożarnych;

7 kursów trzydniowych przeszkalających, zorganizowanych przeważnie dla podoficerów;

2 kursy 8-mio dniowe, podstawowe, dla oficerów straży ochotniczych i podoficerów straży zawodow.

Razem w okresie sprawozdawczym przeprowadzono 9 kursów o łącznej liczbie 37 dni ćwiczebnych i wykładowych oraz 864 uczestników.

Zjazdów lokalnych o charakterze zawodów między strażami, zorganizowano w okresie sprawozdawczym 5, a mianowicie: Katowice, Radzionków (dwukrotnie), Mikołów i Żory. Udział brało we wspomnianych zawodach ogółem 25 straży z liczbą ogólną 245 ćwiczących.

W planie na najbliższą przyszłość (1927 r.) mamy jeszcze 8 zjazdów konkursowych i szereg konferencji fachowych,

W zakresie wycieczek fachowych do innych dzielnic Polski, celem poznania systemów pracy organizacyjnej i technicznej, ogólne niepowodzenie nas spotkało. Na cztery zorganizowane wycieczki zapisała się taka minimalna liczba chętnych, że musieliśmy z omawianych wycieczek zrezygnować.

Wyjazd strażactwa śląskiego na Ogólno-Państwowy Zjazd do Poznania, nie pociągnął za sobą większej ilości uczestników, bo zaledwie liczba umundurowanych wynosiła 104.

Strażactwo Sląskie na omawianym Zjeździe odniosło poważne zwycięstwo w zawodach ogólno-państwowych.

Aczkolwiek nie osiągnęliśmy palmy pierwszeństwa, co było do przewidzenia wobec faktu iż straże śląskie brały udział poraz pierwszy w tego rodzaju zawodach, to jednak osiągnięcie drugich miejsc, przy niewielkich różnicach w punktach w stosunku do straży które zajęły pierwsze miejsce, śmiało nazwać można poważnem zwycięstwem, bowiem pobiliśmy straże reprezentacyjne województw posiadających rutynę konkursową.

Strażami które tak godnie reprezentowały strażactwo śląskie są:

Ochotnicza Straż Pożarna z Radzionkowa
i Ochotnicza Straż Pożarna z Brzezin Sląskich.

Stosunkowo nie wielką ilość wymienionych czynności z zakresu wyszkolenia tłomaczy się tem, że w okresie sprawozdawczym inspektor wojewódzki i ogniomistrze powiatowi spełniali swe obowiązki jako zajęcia poboczne, obecnie dopiero, od 5-ciu miesięcy Związek posiada zawodowego inspektora.

Prace organizacyjne naszego terenu opracowuje kolegjalnie Sląska Komisja Techniczna. Komisja rzeczona odbyła w okresie sprawozdawczym 14 posiedzeń na których opracowano, względnie uchwalono 48 spraw:

Ważniejsze z nich są:

a) Nowelizacja obowiązującego rozporządzenia policyjnego o uregulowaniu pożarnictwa;

b) Projekt rozporządzenia policyjnego o uregulowaniu ruchu ulicznego podczas przejazdu straży do pożaru;

c) Sygnalizacja gwizdkowa;

d) załatwienie definitywne sprawy umundurowania;

e) Uzgodnienie instrukcji ćwiczebnych z instrukcjami Głównego Związku Straży Pożarnych, oraz długi szereg spraw bieżących natury technicznej.

Propaganda idei strażactwa wogóle a w szczególności potrzeba utrzymywania stałego kontaktu między Związkiem i poszczególnemi placówkami strażackiemi, skłoniła Zarząd do podjęcia myśli rzuconej na początku roku ubiegłego przez p. Lüdersa z Tarnowskich Gór, wydawania własnego czasopisma fachowego.

Czasopismo takie p. n. „Strażak Sląski“, zaczęło wychodzić z dniem 1 stycznia b. r. jako miesiecznik a obecnie, na skutek uchwały Zarządu Związku, ukazywać się będzie dwa razy w miesiącu. Dotychczas wydano 8 numerów o ogólnej ilości 80 stron druku. Na treść omawianego czasopisma składają się: artykuły wstępne treści ogólnej lecz dotyczące życia strażackiego, prace fachowe, instrukcje, komunikaty oficjalne Związku i korespondencje z życia straży pożarnych.

Gdy mowa o czasopiśmie naszym, muszę tu podnieść przykre zjawisko z zestawienia liczby abonentów.

Otóż, w ogólnej liczbie abonentów, straże pożarne stanowią zaledwie 32%, Gminy i Magistraty 18%, zaś 50% stanowią abonenci prywatni, to jest, osobnicy pracujący na polu pożarnictwa, lecz „Strażaka Sląskiego“ abonujący dla siebie prywatnie. Przeszło połowa straży pożarnych nie abonuje „Strażaka Sląskiego“, nic więc dziwnego, że nie wie co się w strażactwie obecnie dzieje, jaki panuje kierunek fachowy, co dzieje się w innych strażach pożarnych.

Pod względem finansowym, dotychczas „Strażak Sląski“ utrzymywał się w granicach własnych dochodów, lecz obecnie, pragnąc ożywić treść pisma rysunkami, które są nieodzowne w piśmie fachowem, zmuszeni byliśmy zwrócić się do Zarządu Związku o kredyt i ten został udzielony.

Ten fakt, iż Związek nasz, bez zastosowania specjalnej propagandy, przy stosunkowo niskiej opłacie abonamentowej, jest w możności wydawać własne czasopismo, tudzież że czasopismo to z dniem każdym zwiększa grono swych czytelników, oraz staje się nieodzownem dla strażaka naprawdę interesującego się sprawami pożarnictwa, dowodzi nam niezbicie, że rozwój Związku naszego nabiera właściwego rozmachu, zbliża się do tego momentu, który postawi go w rzędzie pierwszych organizacyj społecznych naszego województwa.

Ponieważ dzisiejszy Walny Zjazd delegatów ma bardzo obszerny porządek dzienny, nie mogę sobie pozwolić na zapoznanie Szanownych Zgromadzonych z dalszemi, bardziej szczegółowemi, cyframi dotyczącemi doniosłej dla życia gospodarczego naszej dzielnicy, działalności straży pożarnych. Kończę więc swe sprawozdanie wyrazami podzięki tym wszystkim którzy łaskawie pomogli mi do zebrania materjału i stale współpracują w podniesieniu na najwyższy szczebel wiedzy fachowej i wyszkolenia zawodowego naszego pożarnictwa.

Z dniem każdym narasta nam coraz więcej pracy, lecz dowodzi to, że idea nasza zdobywa sobie coraz szersze kręgi społeczeństwa, utrwala się i pogłębia.

Dla tego też z wiarą w Jutro piękniejsze niż Dziś, pójdziemy z wysoko podniesionym sztandarem naszego strażackiego hasła: Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego, na chwałę Bożą, pożytek bliźnim i chlubę naszej Ojczyzny!.

Sprawozdanie powyższe wynagrodzono hucznemi oklaskami przez które zebrani wyrazili swe uznanie dla ogromu pracy włożonej w zebranie materjału i skompletowanie zestawień statystycznych.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Pan Bienioszek, naczelnik gminy Szopienice odczytał protokół ostatniego posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

Protokół Komisji Rewizyjnej.

Dnia 9 sierpnia b. r. udali się członkowie Komisji Rewizyjnej Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego do biura Związku, gdzie w obecności skarbnika przeprowadzono rewizję Kasy Związku, stwierdzając co następuje:

I. STAN KASY ZWIĄZKU.

Ogólny przychód za czas od 5. VIII. 1926 r. do 9. VIII. b. r. wynosił		Zł. 42.569.38
Ogólny rozchód za wyżej wym. okres	„	21.063.92
W tem niedoborów z roku 1926-27	„	85.90
Pozostałe saldo na rok bieżący		Zł. 21.505.46
Z czego w gotówce zł.	199.10	
W P. K. O.	„ 18.306.36	
W Pow. Kasie Oszcz.	„ 3.000.00	Zł. 21.505.46

Pozatem stwierdzono istnienie reskryptu na 15.000 mkn. pożyczki wojennej równającej się po przerachowaniu i doliczeniu procentów, sumie zł. 375 rmk.

Wartość książkowa inwentarza Związku wynosi 933.29 zł.

Pozatem zalegają ze składkami członkowie związku, względnie pojedyncze straże, za medale i znaki na sumę Zł. 1.666.52. W tem Powiatowy Związek Rybnicki za składki członkowskie od roku 1924 do 1926 na sumę Zł. 845.12.

II. ZAPASY.

Wartość na zapasie będących medali i znaków korporacyjnych oraz wydawnictw, wynosi Zł. 503.40

III. OGÓLNE UWAGI.

1) Na kilku asygnatach tak dochodu jak i rozchodu brak wypisania w słowach wpłaconych względnie wypłaconych kwot.

2) Na pojedyńczych asygnatach zamiast osobistego podpisu prezesa względnie wiceprezesa, widnieje faksymiljum.

3) Na kilku asygnatach, tak dochodu jak i rozchodu, brakuje zupełnie podpisu prezesa względnie wiceprezesa.

4) Wystawiane rachunki, względnie zaliczenia pojedyńczych kwot wyszczególnionych na jednym rachunku, nie są przez nikogo za zgodność poświadczane.

Z powodu, że rok budżetowy Związku dotychczasowy rozpoczynał się z dniem 1 stycznia a kończył 31 grudnia, natomiast książki kasowe prowadzono od Walnego Zgromadzenia i zamykano bezpośrednio przed następnym Walnym Zgromadzeniem, dlatego dokładne stwierdzenie czy poszczególne pozycje przewidziane w budżecie zostały względnie nie zostały przekroczone,— okazało się niemożliwością, wskutek czego w przyszłości należy bezwzględnie prowadzenie Ksiąg Kasowych, szczególnie zamknięcie tychże, zastosować do czasookresu, względnie roku budżetowego.

Prezes honorowy Związku.

Po udzieleniu Zarządowi pokwitowania z jego działalności w okresie sprawozdawczym, zabrał głos Prezes Związku p. poseł Mildner, przedkładając uchwałę Zarządu Związku o zaofiarowaniu Panu Wojewodzie, D-rowi Michałowi Grażyńskiemu, mandatu Prezesa Honorowego Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Huragan oklasków i entuzjastyczne brawa, były wyrazami radosnego zatwierdzenia przez Walny Zjazd, uchwały Zarządu.

Zmiana § 16 Statutu Związku.

Na skutek wyrażonego życzenia przez Władze Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. tudzież celem uzgodnienia systemu budżetowania z organami administracji państwowej i samorządowej, Zarząd zgłosił projekt zmiany § 16 statutu Związku dotyczącego roku operacyjnego. Zgodnie z wnioskiem Zarządu, Walne Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło iż rokiem operacyjnym Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego — jest czasokres od 1-go kwietnia do 31-go marca".

Statut Kasy Pośmiertnej.

Sprawę ostatecznego zdecydowania brzmienia statutu Kasy Pośmiertnej dla członków Związku, po zreferowaniu jej przez sekretarza p. Barona — powierzono Zarządowi Związku.

Budżet na rok 1927/28.

Zatwierdzono budżet Związku w następujących cyfrach ogólnych:

Wpływy: dział	I Składki człónk.	Zł.	2363.40
„	II Subwencje	„	25.500.00
„	III Różne dochody	„	3.603.10
„	IV Wydawnictwa	„	4.000.—
	Razem . .	Zł.	35.466.50

Wydatki: Dział	I Administracja	Zł.	2.380.—
„	II Wynagrodzenia	„	12.309.84
„	III Zarząd	„	5.198.58
„	IV Walne Zgrom.	„	530.65
„	V Kursy fachowe	„	4.610.—
„	VI Odznaczenia	„	2.520.—
„	VII Składki	„	1.000.—
„	VIII Subwencje	„	2.467.—
„	IX Różne	„	440.—
„	X Wydawnictwa	„	4.000.—
	Razem . .	Zł.	35.466.50

Powyżej przedłożony budżet na okres: od 1-go kwietnia 1927 roku do 31-go marca 1928 roku, ujęty jest w pozycjach zupełnie realnych, na podstawie zapewnionych wpływów.

Wybory 5 członków Zarządu.

Zgodnie z § 12 statutu, corocznie ustępuje $^1/_3$ członków Zarządu. Ponieważ D-h inspektor wojewódzki B. Pachelski złożył mandat członka Zarządu gdyż z urzędu wchodzi w jego skład, dokonano wylosowania tylko czterech członków a mianowicie D-hów: Broncla, Markietona, Wieczorka i Rzymełki.

Przeprowadzone wybory wprowadziły do Zarządu D-hów: Broncla, Markietona, Wieczorka i Rzymełkę (powtórnie) oraz posła Kędziora.

Komisja Rewizyjna.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano D-hów: Bienioszka i Cyganka powtórnie, oraz Grzenia i Burka.

Wybór miejsca następnego Zebrania Walnego, powierzono Zarządowi.

Na zakończenie obrad, D-h Prezes poseł Mildner, pięknem przemówieniem apelował do zebranych delegatów aby w pracy obywatelskiej nie ustawali, lecz obserwując wydatne rezultaty działalności za rok ubiegły, tembardziej energicznie zakrzątnęli się na swoich placówkach, iżby dążenie inspektora wojewódzkiego D-ha Pachelskiego o pokrycie zupełną siecią straży pożarnych terenu Województwa, ziściło się jaknajspieszniej.

Wspólny obiad.

W przerwie między obradami a zawodami straży pożarnych, odbył się wspólny obiad władz strażackich i delegatów samorządowych oraz gości.

W miłym nastroju, przy podniosłych przemówieniach, wymieniano myśli i poglądy na sprawę strażacką na terenie Sląska.

Na podkreślenie zasługują przemówienia: viceprezydenta m. Królewskiej Huty p. Dubiela, który wyraził swój podziw dla niezwykłości przebiegu obrad. „Od lat kilkudziesięciu pracuję na niwie społecznej, jestem od lat świadkiem gadatliwości wszelkich zebrań, więc też nadzwyczaj mile byłem zaskoczony tem co obserwowałem dzisiaj: Oto przed reprezentacją kilkutysięcznej rzeszy strażactwa, elementu bardzo ruchliwego, stanął Zarząd ze swym sprawozdaniem. Stanął śmiało, bowiem okresu sprawozdawczego nie przespał, nie przemarudził na jałowych dyskusjach, lecz przyniósł bogaty materjał sprawozdawczy ze swej działalności. Zgromadzenie po wysłuchaniu sprawozdań, udziela Zarządowi absolutorjum, bez zbędnych, kurtuazyjnych wniosków, podziękowań. Jałowych dyskusji, byle się wygadać,—niema. Wy strażacy nie macie czasu na próżną gadaninę. Tak zrozumiałem przebieg dzisiejszych obrad i życzę Wam, aby w ślady Wasze poszła reszta społeczeństwa".

Pięknem w formie i treści było również przemówienie D-ha Broncla, viceprezesa Związku, który imieniem zrzeszonego strażactwa dziękował władzom miasta Królewskiej Huty za gościnne przyjęcie jakiego doznał Walny Zjazd.

Zawody strażackie.

Punktualnie o godzinie 3 po południu rozpoczęły się zawody — Ochotniczych Straży Pożarnych o charakterze wielkomiejskich (grupa II-ga) na Górze Redena. Podkreślić należy przygotowania jakie dokonane zostały przez Miejską Straż Pożarną pod kierunkiem jej naczelnika p. Gnidy.

Prowizoryczna wspinalnia wysokości 3-ch pięter, pobudowana silnie i ze znajomością rzeczy, wspaniale udekorowana zielenią, flagami państwowemi, zakończona godłem strażackim i wielkim napisem „cześć strażactwu", — królowała na wzgórzu ponad całą okolicą widna z oddali.

Nieprzeliczone tłumy publiczności, gęsto przetykane mundurami zgromadzonego ilicznie strażactwa, tworzyły barwny kobierzec żywy, jakim tego słonecznego popołudnia świątecznego, ustrojona była Góra Hr. Redena.

W zamkniętym czworoboku, pięciu stających do zawodów drużyn, w asyscie inspektora p. Pachelskiego i grona sędziów, dokonał p. radca Grześ dekoracji, złotym medalem zasługi, viceprezesa Związku Wojewódzkiego p. burmistrza Broncla (spóźnionego na poranną uroczystość dekoracji), po dokonaniu czego, rozpoczęły się zawody.

W szyku kompanijnym ustawione drużyny, zameldował inspektor wojewódzki Przewodniczącemu Sądu i oddał je do jego dalszych dyspozycji.

O wyniku zawodów informuje szczegółowo zamieszczony poniżej,

Protokół Zawodów Ochotniczych Straży Pożarnych Grupy II-giej, odbytych w dniu 14 sierpnia 1927 roku w Królewskiej Hucie.

Na podstawie uchwały Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, powiadomione zostały okólnikiem Nr. 624/III z dnia 14-go lipca b. r. Ochotnicze Straże Pożarne z terenu Górnośląskiej części Województwa Śląskiego o zawodach grupy drugiej o nagrodę przechodnią i tytuł „mistrza grupy drugiej".

Uchwałą Zarządu Związku Wojewódzkiego z dnia 23 lipca b. r. do grona sędziów zaproszono:

p. Klemensa Matusiaka — Prezesa Cieszyńskiego Związku Pożarniczego, jako przewodniczącego,

p. Wacława Kaliszka — Naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrowie Górniczej, jako zastępcę przewodniczącego.

pp. Maksymiljana Rzeźniczka z Lublińca,
kap. Leona Mierzejewskiego z Nowego Bytomia,
Ryszarda Barona z Katowic,
Ludwika Ślązaka z Janowa,
i Feliksa Tomeczka z Rybnika, jako członków Sądu Konkursowego.

Na skutek zawiadomienia przez p. Klemensa Matusiaka, że z powodów od niego niezależnych przybyć na Zjazd nie może i mandatu przewodniczącego nie przyjmuje, Przewodnictwo objął p. Wacław Kaliszek.

Do zawodów stanęły następujące straże:

1) Ochotnicza Straż Pożarna z Siemianowic-Śląskich,

2) Ochotnicza Straż Pożarna z Szopienic-Roździenia,

3) Ochotnicza Straż Pożarna z Chorzowa,

4) Ochotnicza Straż Pożarna z Katowic-Załęża

5) Ochotnicza Straż Pożarna z Lublińca.

Po wylosowaniu przez dowódców straży ćwiczących, ustalono kolejność w jakiej w dalszym ciągu protokułowano oceny ćwiczeń.

1) Ochotnicza Straż Pożarna **z Chorzowa**, w składzie 16 strażaków, pod dowództwem D-ha Piechuty, zastępcy naczelnika, wykonała w ciągu 31 minut regulaminem objęte ćwiczenia i uzyskała:

a)	musztra formalna	sek. 85	punktów 13	kar, 3
b)	drabina mechanicz.	„ 40	„ 20	„ 2
c)	sikawka	„ 25	„ 14	„ 1
d)	linja wężowa	„ 29	„ 20	„ 1
e)	drabina rozsuwana	„ 23	„ 20	„ —
f)	płótno ratunkowe	„ 77	„ 20	„ —
g)	hakówki	„ 100	„ 16	„ —
h)	ćwiczenia ogólne	„ 66	„ 20	„ 1

Razem punktów . . 143 karnych 8 punktów netto uzyskała 135.

2) Ochotnicza Straż Pożarna **z Katowic-Załęża** w składzie 16 strażaków, pod dowództwem D-ha Gruszki, naczelnika straży, wykonała w ciągu 36 minut, regulaminem objęte ćwiczenia i uzyskała:

a)	musztra formalna	sek. 85	punktów 13	kar. 3
b)	drabina mechanicz.	„ 60	„ 14	„ 3
c)	sikawka	„ 50	„ 9	„ 2
d)	linja wężowa	„ 26	„ 20	„ 2
e)	drabina rozsuwana	„ 21	„ 20	„ 1
f)	płótno ratunkowe	„ 100	„ 16	„ 2
g)	hakówki	„ 140	„ 11	„ —
h)	ćwiczenia ogólne	„ 100	„ 16	„ 3

Razem punktów . . 119 karnych 16 punktów netto uzyskała 103.

3) Ochotnicza Straż Pożarna **z Siemianowic-Śląskich**, w składzie 16 strażaków, pod dowództwem D-ha Pitscha, zastępcy naczelnika, wykonała w ciągu 34 minut, regulaminem zawodów objęte ćwiczenia i uzyskała:

a)	musztra formalna	sek. 80	punktów 14	kar. —
b)	drabina mechanicz.	„ 65	„ 13	„ 3
c)	sikawka	„ 43	„ 10	„ 3
d)	linja wężowa	„ 21	„ 20	„ 1
e)	drabina rozsuwana	„ 32	„ 18	„ 1
f)	płótno ratunkowe	„ 58	„ 20	„ 1
g)	hakówki	„ 90	„ 18	„ —
h)	ćwiczenia ogólne	„ 60	„ 20	„ 2

Razem punktów . . 133 karnych 11 punktów netto uzyskała 122.

4) Ochotnicza Straż Pożarna **z Szopienic-Roździenia**, w składzie 22 strażaków, pod dowództwem D-ha Kruczka, zastępcy naczelnika, — wykonała w ciągu 42 minut regulaminem zawodów objęte ćwiczenia i uzyskała:

a)	muszfra formalna	sek. 45	punktów 20	kar. 1
b)	drabina mechanicz.	„ 67	„ 13	„ 1
c)	sikawka	„ 58	„ 7	„ —
d)	linja wężowa	„ 38	„ 20	„ 2
e)	drabina rozsuwana	„ 25	„ 20	„ 1
f)	płóto ratunkowe	„ 60	„ 20	„ 1
g)	hakówki	„ 102	„ 16	„ —
h)	ćwiczenia ogólne	„ 85	„ 19	„ 1

Razem punktów . . 135 karnych 7 dodatkowo zaliczono za zwiększoną drużynę 5 p. kar., punktów netto uzyskała 123.

Ochotnica Straż Pożarna **z Lublińca** w składzie 17 strażaków, pod dowództwem D-ha Kosmali naczelnika straży wykonała w ciągu 43 minut regulaminem zawodów objęte ćwiczenia i uzyskała:

a) musztra formalna sek. 95 punktów 12 kar. 3

b) drabina mechanicz.	„ 95	„ 7	„ 2
c) sikawka	„ 55	„ 8	„ 3
d) linja wężowa	„ 35	„ 20	„ —
e) drabina rozsuwana	„ 28	„ 20	„ 1
f) płótno ratunkowe	„ 112	„ 15	„ 2
g) hakówki	„ 140	„ 11	„ —
h) ćwiczenia rbiorowe	„ 170	„ 8	„ 2

Razem punktów . . 101 karnych 11 punktów netto uzyskała 90.

Wobec powyższych wyników w punktach dla poszczególnych straży, „mistrzostwo grupy II giej na rok 1927/28,“ zdobyła Ochotnicza Straż Pożarna z Chorzowa pod dowództwem D-ha Piechuty w czasie ogólnym 31 minut, punktów zaliczalnych 135.

W kolejności dalszej osągnęły:

2) Och. Straż Poż. z Szopienic-Roździenia p. 123
3) „ „ „ „ Siemianowic-Śląskich „ 122
4) „ „ „ „ Załęża „ 103
5) „ „ „ „ Lublińca „ 90

na dowód czego wydano im dyplomy odpowiednio oznaczonej klasyfikacji, podpisane przez Grono Sędziowskie i Prezydjum Związku.

Nagroda przechodnia wręczona będzie Straży zwycięskiej po ukończeniu tegorocznej serji zawodów strażackich, łącznie z rozdawaniem nagród zdobytych w innych grupach.

Sąd Konkursowy

(—) Kaliszek, (—) Rzeźniczek, (—) Baron,
(—) Mierzejewski, (—) Ślązak, (—) Tomeczek.

Ogólne wrażenie zawodów nadzwyczaj dodatnie. Wysiłek kierowników poszczególnych drużyn ćwiczących, dał bardzo dobre rezultaty. Są to, rzec śmiało można najlepsze z pośród Ochotniczych Straży Pożarnych, zespoły. Przykrym jedynie zjawiskiem była złośliwość poszczególnych zawodników wyrażająca się w częściowem demontowaniu poszczególnych narzędzi swym przeciwnikom w ten sposób, iżby pospieszne ich sprawienie napotykało na trudności.

Jest to bardzo przykry objaw. Nie tędy bowiem prowadzi droga w wyścigu o palmę pierwszeństwa. Zawody winny być zupełnie wolne od wszelkiej zawiści a opromienione jedynie chęcią wykazania swej własnej sprawności, polegającej na gruntownem przygotowaniu.

Dla tego w przyszłości, Sądy zawodnicze muszą energicznie przeciwdziałać podobnym, karygodnym wybrykom, dla których nie może być miejsca wśród strażactwa Śląskiego.

W związku z powyższemi zawodami, redakcja otrzymała szereg listów od strażaków będących obserwatorami, z bardzo trafnemi uwagami i spostrzeżeniami. Z powodu jednak braku miejsca, odkładamy zamieszczenie rzeczonych korespondencji do następnego numeru.

Ogłoszenie wyniku zawodów odbyło się na wielkiej sali Góry Redena, w bardzo podniosłym nastroju, dopiero o godzinie 9 wieczorem.

Pokazy.

Firma Czesław Miarczyński w Katowicach, urządziła z racji zjazdu wspaniałą wystawę na Górze Redena. Ta wystawa narzędzi pożarniczych i przyborów strażackich a specjalnie sikawek motorowych i gaśnic chemicznych wyrobu firmy „Polski Knock-Out“, oraz elektrycznych syren alarmowych wyrobu Fabryki Maszyn Górniczych w Załężu G. Sl. była przedmiotem dużego zainteresowania uczestników Zjazdu.

Pan C. Miarczyński, viceprezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Bogucicach, udzielał licznym interesantom, przez cały niemal dzień, informacji, tudzież zapoznawał z konstrukcją wielu narzędzi nowoczesnych dla straży pożarnych, jak: aparatu do mechanicznego mycia węży tłocznych, demonstrował aparaty dymowe i gazowe, objaśniał warunki kupna i spłaty na dogodnych warunkach.

O godzinie 7.00 wieczorem rozpoczęły się pokazy gaszenia stosów drzewa, rezerwuarów benzyny i t. p. gaśnicami firmowemi „Polski Knock-Out“, które wykazały licznie zebranemu strażactwu i przedstawicielom samorządu oraz zakładów przemysłowych, wyższość tych gaśnic nad znanemi dotychczas na naszym rynku, zarówno pod względem sprawności działania, jak niemniej nieszkodliwości płynów, jakie zawierają rzeczone gaśnice, na przedmioty znajdujące się w sąsiedztwie miejsca ugaszonego.

Po tych ciekawych pokazach gaśnic, demonstrowano działanie sikawek motorowych, które wypadły ponad wszelkie spodziewanie dodatnio, budząc ogromne uznanie wśród zgromadzonych fachowców. Specjalne zaciekawienie i zainteresowanie wzbudziła mała, przenośna sikawka „D. K. W.“ o wydajności 500 litrów wody na minutę przy ciśnieniu do 5 ciu atmosfer, która kosztuje zaledwie Zł. 1700, przystępną więc jest dla najuboższych gmin, zaś sprawnością swoją bezwzględnie przewyższająca sikawki ręczne. Łatwość obsługi i prostota konstrukcji, czyni ją bardzo użyteczną dla Ochotniczych Straży Pożarnych.

Koncert.

Licznie zgromadzona publiczność cywilna i strażactwo, uraczeni zostali wspaniałym koncertem chóru urzędników miejskich miasta Królewskiej Huty, wykonanym o zmroku na wolnem powietrzu.

Produkcje te, stojące wysoko pod względem artystycznym, były miłą ucztą dla zgromadzonych.

Również koncert orkiestry Polskich Kopalń Skarbowych, pod batutą p. Czaji, wywoływał po każdym numerze, burzę oklasków.

Zjazd opisany, cieszył się nadspodziewanie licznym udziałem szerokich warstw społeczeństwa śląskiego, które nieomal poraz pierwszy brało udział w zjeździe strażackim, przyglądając się z bliska naszej pracy, zabiegom, troskom i godziwym rozrywkom.

To też, gdy otworzono późnym wieczorem podwoje Wielkiej Sali na Górze Redena, aby Zjazd ten zakończyć według zapowiedzi tańcami, zrobiło się tam tak tłoczno że nieomal zupełnie znikły mundury strażackie bohaterów dnia. Bawiono się ochoczo do późnego poranka.

A tymczasem Władze Miejskie miasta Królewskiej Huty, przyjmowały w Hotelu Polskim, skromnym lecz nadwyraz sympatycznym posiłkiem, Grono Sędziowskie, Zarząd Związku i gości przybyłych na Zjazd. Zebrani, w licznych przemówieniach swych, do czego dał początek viceprezes Broncel swą swadą oratorską, wyjawiali swą serdeczną podziękę za te objawy szczerej gościnności staropolskiej jakiej doznał Zjazd ze strony Ojców Miasta. Licznym też toastem na cześć miasta Królewskiej Huty, jego Gospodarzy i pomyślny rozwój tej gościnnej miejscowości, towarzyszyły niemilknące długo okrzyki.

To też Zjazd tegoroczny, bogaty w pomyślne wyniki obrad Walnego Zgromadzenia i Zawodów Konkursowych, okraszony urozmajceniami programu a przedewszystkiem, podkreśloną już, serdecznością gościnnego Miasta, pozostawi niezatarte, miłe wspomnienia wśród uczestników.

Program Zawodów
dla Straży Poż. Zawodowych i Przemysłowych

Szczegółowy program i warunki zawodów o nagrodę przechodnią i tytuł „mistrza grupy I-ej“ między strażami zawodowemi i przemysłowemi Województwa Śląskiego, w myśl zapowiedzi okólnika Zarządu Związku z dnia 14 lipca b. r. Nr. 624/III, przedstawia się jak następuje:

1) **Stan drużyny ćwiczebnej,** od 10-ciu do 16-tu ludzi oprócz dowódcy. Liczba podoficerów w drużynie ćwiczącej nieograniczona. Oprócz dowódcy, wszyscy podkomendni, bez względu na szarżę, mogą być przydzielani do dowolnych czynności.

2) **Dobór narzędzi** pozostawia się do uznania poszczególnych straży, pod warunkiem jednak że w skład taboru, oprócz sikawki, wchodzić będzie brabina mechaniczna 4-ro kołowa, najmniej trzyprzęsłowa.

3) **Obowiązkowe ćwiczenia pojedyńcze:**

a) musztra formalna: zbiórka w dwuszeregu, odliczanie, zwroty w miejscu, zwroty w marszu, kolumna czwórkowa, marsz, zmiany szyków w marszu, zatrzymanie i rozejście się.

b) sprawianie sikawki ręcznej lub motorowej z jednym kawałkiem węża ssawnego i 50-60 mtr. węża tłocznego (gumowanego) na jeden wylot. (Przy sikawce ręcznej czas liczyć się będzie do 10-go uderzenia dźwigni po uruchomieniu sikawki, zaś przy motorówkach — do chwili puszczenia w ruch pompy)

c) drabina mechaniczna, — sprawianie do okien 3-go piętra wspinalni.

d) założenie (przy użyciu hakówek) aparatu ratunkowego (wór, płachta lub Hönig) i wyratowanie 3-ch ludzi.

e) sprawianie drabin hakowych, sposobem łańcuchowym do 3-go piętra i zpowrotem.

4) **Cwiczenia całym taborem:** Tabor straży ćwiczącej ustawiony 100 mtr. od wspinalni, na sygnał dany z trybuny, wyrusza do ataku. Bez meldowania się przewodniczącemu sądu, dowódca rozwija akcję mającą za zadanie:

a) wyratowanie z 3-go piętrą 3-ch osób aparatem ratunkowym, przyczem użycie schodów wewnętrznych jest niedozwolone.

b) podanie 2 prądów wody: jednego na dach wspinalni, drugiego przez wnętrze wspinalni na wysokości 2-go piętra.

c) złożenie narzędzi, sprawienie zaprzęgu, zbiórka drużyny ćwiczącej obok narzędzi i zameldowanie się przewodniczącemu sądu.

Czas liczyć się będzie: od chwili przekroczenia linji określającej plac ćwiczeń pierwszemi kołami pierwszego wozu, do momentu zameldowania o zakończeniu ćwiczeń.

5) **Ocena zawodów,** opierać się będzie na sumie czasu w jakim zostaną wykonane cwiczenia poszczególne. Od powyższej sumy czasu odliczone będą punkty karne za:

a) nieprawidłowe rozkazownictwo,

b) nieprawidłowe wykonanie rozkazów,

c) niedokręcenie łączników,

d) nieubezpieczenie aparatu ratunkowego lub drabiny mechanicznej,

e) błędy taktyczne przy ćwiczeniach ogólnych,

f) za niestosowanie się do niniejszego programu, zaliczać się będzie po 2 punkty karne za każdy poszczególny wypadek.

6) **Nagrody.** Każda ze straży stających do zawodów, otrzymuje dyplom określający miejsce jakie zajęła i ilość osiągniętych punktów. Straż pożarna która zdobędzie pierwsze miejsce, otrzyma **nagrodę przechodnią** i tytuł „mistrza grupy I-ej“.

7) Do zawodów mogą być dopuszczone tylko te straże pożarne zawodowe i przemysłowe, które do dnia 10 września b. r. włącznie, zgłoszą na piśmie swój udział pod adresem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, Katowice, ulica Szopena Nr. 16/I.

Pożarnictwo na Zachodzie.

Dalszy ciąg.

Wyjechawszy z Berlina zdążaliśmy wprost do Brukseli w Belgji. Już od samego wyjazdu z Herbstal przedstawiał się oczom naszym malowniczy widok kraju Belgijskiego i miało się wrażenie, że się znajdujemy w Szwajcarji. Po obu stronach kolei leży górzysty teren zasiany gęsto wioskami i miastami. Tor kolejowy leży wąwozowo, którego przeżyna 8 większych tuneli. Na grzbietach gór i pagórków zwieszają się malowniczo setki wil i zamków stylu gotyckiego jak i renesans, znamionuje niezawodnie bogactwo kraju i dobrobytu obywateli.

Alost. Z Brukseli wyjechaliśmy 2-go lipca do Alost (po flamandzku Adlst) gdzie się miał odbyć kongres. Miasto Alost znajduje się na północ jakie 53 kilometrów od Brukseli i liczy około 40 tysięcy mieszkańców.

Przyjechawszy do Alost już na dworcu komitetowi zajęli się nami i poprowadzili do biura kwaterunkowego, gdzie po przedstawieniu i okazaniu legitymacji przydzielono nam hotel, w którym żeśmy się wygodnie rozlokowali. O godzinie 7 wieczorem przybył po nas adjutant miejscowej straży i zaprwadził nas na pewną salę, gdzie się już zebrało okołą 80 osób, sami wyzsi oficerowie i miejscowe władze. Tu było wzajemne przedstawienie i zapoznanie się, następnie wspólna kolacja. W międzyczasie po ulicach miasta był nadzwyczajny ruch.

Całe miasto było iluminowane tysiącami kolorowych gruszek elektrycznych. Duży budynek Magistracki przedstawiał prawdziwą pochodnię. Labirent świateł musiał olśnić nietylko nas, ale olśnił całą ludność, która wyległa na ulice. O godzinie 10 tej wieczorem opuściliśmy gościnną salę i sam burmistrz nas oprowadzał po mieście. Nie było domu, żeby nie było na niem choć jednej flagi. Każdy większy budynek posiadał kilka flag sąsiednich Państw. Po ulicach przeciągały jedna kapela po drugiej i grały na przemian fokstroty, szarlestony a ludność bez wyjątku czy młody lub stary, wszystko tańczyło, śpiewało, wznosząc bez końca okrzyki na cześć strażactwa. Po ulicach obnoszono figury strażackie i napisy i t. d. O godzinie 11-ej w nocy dano sygnał z wieży ratuszowej i ludność znajdująca się na rynku i w pobliskich ulicach sie powoli uspokoiła. Na wieży ratuszowej zagrały potężnym głosem dzwony. Zrobiono nam niespodziankę o tyle, że nie przypuszczaliśmy, żeby o tej godzinie jeszcze dano koncert, który trwał całą godzinę. Bez przerwy na przemian grały raz dzwony, następnie kapela dęta, która także była umieszczona na wieży. Program koncertu w mgnieniu oka rozdano pomiędzy nas i ludność bezpłatnie, który obejmował utwory tylko sławnych kompozytorów, jak Wagnera, Beethowena etc. Po koncercie udaliśmy się na spoczynek. Tak spoczywaliśmy to prawda, o spaniu w znaczeniu słowa mowy być nie mogło. Straże prawie z całej Belgji całą noc przyjeżdżały i to wszystkie z muzykami. Zestawienia instrumentowe były różnorodne. Widzieliśmy straże, które miały same mandoliny. Znów inne harmonijki wioskie. Inne znów same hornie lub pistony, albo mieszane jak i u nas. Z przyjeżdżających strazy rzecz jasna nikt o spaniu nie myślał, tylko się wszystko bawiło przy muzyce do rana.

Naród Belgilski, przedewszystkiem Flamandczycy są bardzo wesoło usposobieni. Podobna szczytność i klasowość, na którą my cierpimy, Belgilczykom jest nie znaną.

Nazajutrz 3-go lipca w głównym dniu Kongresu odbywało się wszystko programowo. O godzinie 8-ej z rana znów się zjawia u nas adjutant i zabiera nas na pojedyńcze sale, gdzie pracowały Komisję. Po obejściu tychże, udaliśmy się na salę ratuszową na której o godzinie 10-tej odbyto plenarne posiedzenie, w którym brały udział delegacje całej Belgji. Delegacje zagraniczne, były tak samo prawie wszystkie obecne. Tu dopiero obserwowaliśmy jaką powagą i poszanowaniem cieszy się präsidjum Związku Belgiskiego. Sam prezydent zrobił na nas jaknajlepsze wrażenie. Miła wymowność. prędka orjentacja i pewność siebie, dać musiały Kongresowi powagę i poszanowanie. Prawie trzy godziny omawiano sprawy związkowe po zdaniu swych prac przez przewodniczących Komisyj. W końcu odczytano telegramy z życzeniami etc. i powitania przez prezydenta Związkowego oficjalnie delegacje zagraniczne. Przy powitaniu pojedyńczych delegacji wzniesiono okrzyk na cześć tego państwa, z którego delegacja pochodziła. Delegacje zagraniczne były obecne z państw: Anglji, Francji, Holandji, Norwegji, Danji, Szwajcarji, Czech, i Polski. Po powitaniu nastąpiła dekoracja medalami Strażactwa Belgijskiego. Z wszystkich misji zagranicznych otrzymali medale dwuch członków. Z misji polskiej otrzymali medale pp. Wojcikiewicz i Kukszikajtis, obydwa ze Lwowa. Urządzenie Kongresu było połączone z obchodem 50-cio letniem jubileuszu jednego członka Zarządu Związku, który położył wielkie zasługi na polu pracy strażackiej, jak i na polu pracy korporacyjnej Związku Belgijskiego. Jubilatem był Monsieur De Wolff. Wszystkie zagraniczne misje (z wyjątkiem naturalnie misji polskiej) przywiozły ze sobą medale jak i dyplomy Związkowe i natychmiast przystąpiły do dekoracji jubilata i częściowo samego prezydenta. Tylko delegacja polska otwarła buzię aż po uszy i oczy wytrzeszczyła i nie wiedząc co z sobą począć. Nasi współbracia Słowiańscy z Czecho-Słowacji nie mogli swego uśmiechu z zadowolenia ukryć, widząc nasze zakłopotanie. Wprawdzie nie była to wina nasza, tylko wina naszych władz związkowych a mianowicie ponosi winę Rada Naczelna Związku, która wysyła delegacje nie pomnąc tego co do niej należy. Pomimo, że Zarząd Związku Belgijskiego wyraźnie w swem zaproszeniu podniósł, że Kongres jest połączony z jubileuszem, jednak nikt z Rady Naczelnej nie pomyślał o tem, że się należało chociaż piśmienne złożenie życzeń przez delegację, jeżeli już o jakiem bądź odznaczeniu się nie pomyślało. W Poznaniu na Zjeździe, jeszcze krótko przed wyjazdem do Belgji, zagadnąłem adjutanta p. Radwana, pytając go czy nie weźmiemy z sobą dla jubilata jakiego oznaku. Odpowiedź była krótka — to nie potrzebne. Pozwolę sobie dać jedną radę prześwietnej Radzie Naczelnej, żeby na przyszłość, gdy znów delegację zagranicę wyśle, poprzednio się zwróciła do Pragi po informacje lub pouczenie.

d. c. n.

Nadesłane.

Parę słów o Międzynarodowej Wystawie Pożarniczej w Poznaniu.

Wystawa Strażacka nazwana szumnie „Międzynarodową", odbyła się w czasie od 22.-29.6 b. r. w Poznaniu i niestety nie zasłużyła na swoje miano, gdyż szczupła liczba eksponatów nazwy tej absolutnie usprawiedliwić nie mogła. Zauważyliśmy bowiem jedynie tylko **jedną** samochodową motorową sikawkę i cztery małe dwukołowe sikawki motorowe, wystawione przez 5 zagranicznych firm wzgl. ich krajowych zastępców, co wobec zapotrzebowania polskich straży dowodzi, że albo szwankowała tutaj organizacja, albo też dostawcy nie zrozumieli swojego własnego interesu.

Należało w każdym razie unikać ściągnięcia zagranicznych gości strażackich, o ile nie miało się pewności, o należytem obesłaniu wystawy, tem więcej, że rodzimy przemysł w tym kierunku, znajduje sie w stadjum początkowem, co przy znanym braku kapitałów, jest zrozumiałem.

Wogóle jeżeli Główny Zarząd Związku Straży Pożarnych przystąpił w porozumieniu z Dyrekcją Urzędu Targów Poznańskich do zorganizowania Międzynarodowej Wystawy Pożarniczej, w pierwszym rzędzie obowiązkiem jego było postarać się o zestawienie odpowiedniej Komisji, któraby łącznie z już istniejącą Komisją Techniczną, złożoną z osób fachowych, osobiście niezainteresowanych, zbadała wyniki wystawy wzgl. pracy krajowego przemysłu i wynagrodziła jego postępy, co w takich wypadkach słusznie należy się tak wytworcom jak i wystawcom.

Takie ujęcie sprawy dałoby podnietę tak dla jednych jak i dla drugich, celem wytężenia wszystkich sił w kierunku podniesienia swojej produkcji oraz należytego obesłania wystawy w przyszłości, bowiem nie trzeba zapominać, że każde uznanie własnego wyrobu przez miarodajne czynniki na wystawie, daje wystawcy i producentowi możność łatwiejszego zbytu w kraju własnej produkcji.

Naprzykład Górny Sląsk wystąpił ze syreną, niezbędną do szybkiego zaalarmowania straży, która pomimo, iż cieszyła się wielkiem powodzeniem nie zwróciła odpowiedniej uwagi miarodajnych czynników. To samo dotyczy pierwszej motorowej sikawki, wyrabianej w Polsce i wystawionej przez jedną z warszawskich firm. Brak tego rodzaju wyrobów krajowych dawał się odczuć dotychczas ogólnie.

Reasumując wołamy: Kto stwarza wystawę ma obowiązek wynagrodzić wytwórczość oraz pracę i wydatki wystawców.

Jeden z uczestników.

Z żałobnej karty.

We wtorek dnia 9 sierpnia b. r. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. MATYSKA

Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubecku pow. Lublinieckiego.

W kwiecie wieku, bo w 45 roku życia, osierocił żonę i małoletnie dzieci.

W zmarłym straciła Ziemia Sląska jednego ze swych wybitnych synów którzy Ją ukochali całą duszą i nie szczędzili ofiar z sił własnych i mienia dla wyzwolenia Jej i przyłączenia do Macierzy.

Jako naczelnik gminy i urzędnik stanu cywilnego cieszył sie zmarły serdeczną sympatją wszystkich którzy z nim się stykali.

W pogrzebie brała udział również delegacja 74 p. p. którego sztandaru ś. p. Druh MATYSEK był ojcem chrzestnym.

Niechże ta Ziemia Sląska, którą tak ukochał, dla niej pracował na licznych placówkach społecznych, — lekką będzie.

Komitet Red. stanowią pp.: Baron R, inż. Eckardt E., Koszyk T. insp. Pachelski, Rzeźniczek M. Suchy J. Wiedemann F.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego Redaktor odpowiedzialny insp B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA“ w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60.